

dr Agnieszka Pawłowska
Akademia Sztuki w Szczecinie

IZOLACJA A PARADOKS OTWARCIA. PRZESTRZEŃ W ŻYCIU CZŁOWIEKA I RÓŻNE ASPEKTY JEJ ZAMKNIĘCIA

Artykuł artystyczno-badawczy

Spis treści

Abstrakt 183

Słowa kluczowe 183

Przestrzeń w kontekście funkcjonowania człowieka 184

Cztery aspekty zamknięcia 184

Zamknięcie w sobie 185

Wykluczenie 187

Izolacja destrukcyjna 189

Izolacja stymulująca 193

Bibliografia 195

Abstrakt

Bezpieczna strefa komfortu stanowi podstawę poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. Zapewnia człowiekowi optymalne warunki rozwoju, pozwalając mu na swobodę wyboru, usuwając bariery na drodze do sukcesu osobistego czy rozwoju. To stwierdzenie jest oczywiste i traktowane niemal jak dogmat. Jednocześnie jednak warto zwrócić uwagę na zjawisko paradoksu, które pojawia się w momencie, gdy brak wyzwań zmniejsza motywację do samorealizacji. Naturalna ambicja stymulowana jest poprzez stopniowe zdobywanie kolejnych progów. Izolacja, zaburzenie psychicznej i fizycznej strefy komfortu w czasie pandemii, wyzwoliła dwie odmienne reakcje. Pierwsza polega na biernej rezygnacji i wegetatywnym oczekiwaniu na zmianę przychodzącą z zewnątrz, druga natomiast na podjęciu aktywnego działania, mającego na celu zmierzenie się z sytuacją, podjęcie wyzwania, jakie ze sobą niesie.

Słowa kluczowe

sztuka, sztuka wizualna, przestrzeń, izolacja, Janusz Przybylski, Edward Hopper, Krzysztof Ślachciak

Przestrzeń w kontekście funkcjonowania człowieka

Przestrzeń jest zjawiskiem z jednej strony oczywistym, z drugiej niezwykle istotnym. O ile jednak wpływ jej zagospodarowania na człowieka cieszy się dużym, i słusznym, zainteresowaniem przez wzgląd na realne i czytelne skutki dla funkcjonowania nas samych, o tyle sam fakt jej istnienia nie wzbudza już większych refleksji. Truizm ten, jako coś oczywistego i bezdyskusyjnego, pozostaje zazwyczaj na marginesie badań i rozważań.

Rzeczywistość pandemiczna, rzutująca w ogromnej mierze na wszystkie aspekty naszego życia, wzbudziła jednocześnie zainteresowanie kwestiami dotąd często pomijanymi. Świat, wcześniej stosunkowo przewidywalny i – zdawałoby się – znany, okazał się nagle miejscem zgoła innym i zetknął nas z nowymi problemami. W ślad za nimi pojawiły się także nowe pytania. Interesujące stało się samo pojęcie przestrzeni, nabierając kolejnych znaczeń i odniesień.

Przestrzeń w kontekście ludzkiego funkcjonowania rozpatrywać można w sensie zewnętrznym, jako zespół uwarunkowań i fizycznych realiów jego egzystencji, ale także w sensie wewnętrznym, jako pewne samookreślenie, poczucie świadomości określonej, własnej strefy, w której wchodzimy w relacje z samym sobą i ze światem zewnętrznym. Ostatni rok, wraz z covidowymi ograniczeniami, wyniósł na powierzchnię naszej zbiorowej codzienności kwestię zamknięcia, wiążąc ją jednocześnie nierozzerwalnie z omawianą przestrzenią w obu jej aspektach. Konieczność zmiany w znanej dotąd rutynie, rezygnacja z wielu przyzwyczajzeń, mobilności, a przede wszystkim bezpośrednich społecznych kontaktów na wcześniejszą skalę wpłynęły na sposób postrzegania tego niewielkiego osobistego świata, w którym przyszło nam funkcjonować. Jego granice nie tylko stały się bardziej ciasne i ograniczające, ale – co ważniejsze z naszego punktu widzenia – bardziej odczuwalne. To, czego dotąd nawet sobie w pełni nie uświadamialiśmy, stało się początkowo szokującą, a w następnym etapie niezwykle wymagającą rzeczywistością, zmuszającą nierzadko do podjęcia pewnych działań czy przyjęcia określonego stanowiska.

Cztery aspekty zamknięcia

W kontekście powyższych przemyśleń można wyodrębnić nie tylko dwa podstawowe ujęcia samej przestrzeni – wewnętrznej i zewnętrznej, ale także przede wszystkim różne aspekty idei jej zamknięcia. Warto przyjrzeć im się dokładniej, zarówno na tle bieżących wydarzeń, jak i dzieł sztuki pochodzących z bardziej odległych momentów w dziejach.

Aktualnie najbardziej oczywista i wszechobecna jest izolacja instytucjonalna. Sytuacja taka zdarzała się co prawda w historii niejednokrotnie, podobnie jak teraz – w związku z zarazami, jednak nigdy nie na tak dużą skalę pod względem terytorialnym i nie na tak długi okres. Nie dziwi zatem, że obecna

izolacja stała się katalizatorem zmian oraz refleksji nad sobą, naszym otoczeniem, problemami lokalnymi i globalnymi.

Znacznie bardziej uniwersalne i ponadczasowe są inne formy zamknięcia, na potrzeby tej analizy przyporządkowane do czterech odmiennych zjawisk i zachowań. Do pojęcia przestrzeni wewnętrznej, duchowej, czyli odcięcia się od świata zewnętrznego, jego bodźców i korelacji, odnoszą się dwa pierwsze aspekty. Z jednej strony jest to zamknięcie dobrowolne, wynikające z własnej potrzeby, pozytywnej lub negatywnej – z chęci skupienia się na sobie, wyciszenia lub odnalezienia, bądź też z lęku, poczucia nieprzystosowania. Z drugiej strony natomiast pojawia się odwieczny w zasadzie problem zamknięcia w sobie, które jest niejako narzucone z zewnątrz i niedobrowolne. Wielokrotnie podnoszona tak zwana „samotność w tłumie” jest wynikiem braku zrozumienia, odizolowania od reszty społeczności. W tym przypadku zamknięcie następuje niejako od zewnątrz, przez pozostawienie człowieka własnemu losowi.

Odmiennie rozpatrywać można kwestię zamknięcia fizycznego, polegającego na rzeczywistym odizolowaniu w zamkniętej przestrzeni – mieszkania, więzienia, szpitalnej sali. Jego zaistnienie nie jest wynikiem potrzeb duchowych czy relacji ze światem, lecz ma swoje początki zazwyczaj w decyzjach instytucjonalnych, wydarzeniach losowych, niefortunnych lub karalnych. Jest to odcięcie fizyczne, narzucone mniej czy bardziej arbitralnie. Jego wpływ na człowieka jest jednak ogromny, aczkolwiek zróżnicowany. Na tej płaszczyźnie wyodrębnić można jego dwa kolejne ujęcia.

W historii sztuki spotykamy dzieła, które odnoszą się do wszystkich powyższych aspektów, zdecydowanie dominujące jednak będą te, które odwołują się do izolacji duchowej. Na potrzeby zilustrowania powyższego podziału omówione zostaną przykładowe dzieła i zjawiska aktualne.

Zamknięcie w sobie

Niezwykle trafnym ujęciem pierwszego z omawianych aspektów, wynikającym z rozterek i lęków ludzkich, jest grafika Janusza Przybylskiego *Tyle ptaków do złapania* z 1969 roku. Jest to akwaforta w barwach bieli, czerni i czerwieni, ukazująca trzy postaci w symbolicznym, nieokreślonym bliżej wnętrzu, do którego przez niski i szeroki otwór umieszczony wysoko pod sufitem sphywa światło. Dolna krawędź okna jest nierówna, poszarpana, jakby niestabilna, nie do końca materialna. Na widocznym fragmencie nieba szybują ptaki o niespokojnych kształtach. Na podłodze, półkłęząc, siedzi mężczyzna. Patrzy w ścianę nieobecny wzrokiem, jego ramiona skrępowane lub ciasno zaplecione pozostają niewidoczne. Jedyne wystający łokieć rysuje się na tle ściany, na którą pada cień – niezwykły, odpowiadający siedzącemu, lecz ukazujący nie jego ciało, lecz ptasią postać, stojącą na wychudzonych, ludzkich nogach, z opuszczonymi bezwładnie skrzydłami. Tylko jedno oko lśni wśród bladej czerwieni. Dwie pozostałe postaci są niewielkie, zajęte sobą, zatopione w swoim świetle. Obie

TOM 2 (2021), NR 1

zawierają w sobie element niedookreślenia, czystej, niewypełnionej bieli. Jedna z nich, zwrócona plecami do całej sceny, wspiera się o blok jakby niedoszlifowanej skały i wydaje się w pełni pogodzona, wręcz zadowolona ze swego losu. Druga zaś, schylona nisko na ziemią, przygniata do ziemi ptasią sylwetkę z długim dziobem i martwym spojrzeniem, kształtem podobną do tej widniejącej w formie cienia.



Il. 1. Janusz Przybylski, Tyle ptaków do złapania, 1969, akwaforta, <https://zacheta.art.pl/pl/kolekcja/katalog/przybylski-janusz-tyle-ptakow-do-zlapania-2> [dostęp: 30.05.2021]

Kluczowe jest światło wpadające z zewnątrz, czerwone, niepokojące, ale i ożywiające cichą pustkę celi. Wydobywa z niej esencję tego, kim jesteśmy i co nadaje rzeczywisty sens istnieniu. Nic nie jest jednak oczywiste ani łatwe. Realizacja samych siebie jest wyzwaniem, które wymaga siły i odwagi, niekiedy rezygnacji z bezpieczeństwa i komfortu. Ciasna piwniczna przestrzeń stanowi kuszący azyl, obiecuje spokój – martwy, bezdźwięczny, ale wreszcie niewymagający niczego więcej. Walka głównego bohatera o samego siebie wciąż trwa, nadal znajduje się w części w plamie światła, chociaż nie obejmuje już ono jego twarzy. Spływa po poślaskach, tworząc u stóp niewielką kałużę. Znamienne, że cieniste ptasie echo jego duszy pozostaje w klatce utworzonej z sześcianu światła. Towarzysze dawno zapomnieli o jego lśnieniu, ledwie odbłask rysuje się na czubkach ich głów. Leżący na ziemi ptak, skalna bryła – są teraz ich małą rzeczywistością. Bliską, doraźną, bezpieczną. Zwodniczy komfort stabilizacji zabija w nich chęć do przeciwdziałania, popadają w półletarg, wegetatywne trwanie, zastygłe w oczekiwaniu i nadziei na impuls czy zmianę, która nastąpi sama, już bez ich udziału. Tyle ptaków do złapania, a tak mało siły na to, by ku nim wyjść.

Wykluczenie

W przeciwieństwie do swoistej dobrowolności wyboru powyższej duchowej izolacji, niezdefiniowany do końca przymus charakteryzuje odosobnienie narzucone i równie trudne do zwalczania, jakie dotyka człowieka ze strony reszty społeczeństwa. Wiąże się z odczuciem, że cały świat zamyka się w sobie, niczym w antykatce, i tylko jednostkę wyrzucono poza nawias. Otacza ją z każdej strony, daje się nawet dotknąć, ale nie można wyczuć jego pulsu. Człowiek zostaje sam, niewidoczny, pozostawiony. Opowieść o takiej izolacji rozbrzmiewa w pracach wielu artystów, w sercach większości z nas – chociaż raz w życiu, chociaż przez pewien czas.

Mistrzem tych historii jest Edward Hopper¹. W jego obrazach widzimy odbicie zwyczajnych scen z naszego życia – to proste, codzienne historie. Realizm przedstawień, doskonała plastyczność, gra światła ożywiają je niezwykle sugestywnie. Na płótnach ożywają kawiarnie, bary, sale kinowe, stacje benzynowe. Jednak każda z tych przestrzeni emanuje jednocześnie pustką, w której tak łatwo się zagubić. Siła tych przedstawień leży w ich autentyczności. Ich najpełniejsza istota odczuwalna jest nie w obrazie, lecz w bezmiarze pomiędzy płótnem a nami². Widzimy w nich siebie, ogarnia nas smutek, żal, lecz jednocześnie uświadamiamy sobie wciąż na nowo – że w tej samotności, paradoksalnie, nie jesteśmy sami. Nie jest to wprawdzie krzepiące, nie niesie pociechy, ale łatwiej nam zrozumieć, że taka jest prawidłowość świata, w którym żyjemy. Każdy z nas, choć w części, pozostaje sam. Jakaś cząstka w nas zawsze pozostanie obca, niezrozumiała, zasłonięta przez wzrokiem innych, a nierzadko i nas samych.

Przed takim zamknięciem we własnej samotności nie można uciec. Jest ona wyczuwalna nie tylko w odosobnieniu, ale zwłaszcza pośród innych ludzi. Znamienne, że Hopper w swoich dziełach tak rzadko ukazuje sceny spoza miasta. Swoisty wielkomięski imperatyw tempa i partycypacji w niejednorodnej, niespolonej wspólnocie wzmacnia poczucie oderwania od pierwotnej jedności człowieka z otoczeniem³. Wtedy najdotkliwiej można odczuć własną inność i nieprzystosowanie, skryte za nieobecny spojrzeniem, uprzejmą obojętnością. Młoda atrakcyjna kobieta siedząca przy kawiarnianym stoliku w *Automacie* (1927) znajduje się w jednym z najbardziej zatłoczonych i anonimowych typów restauracji. W tej scenie jednak nie ma nikogo prócz niej. Pozornie skupiona na swojej filizance, patrzy na nią bezmyślnie, zawieszona w próżni, półświadoma, co podkreślają jej rękawiczki, z których włożyła tylko jedną. W ogromnym oknie odbijają się nieskończone rzędy światła, sugerujące

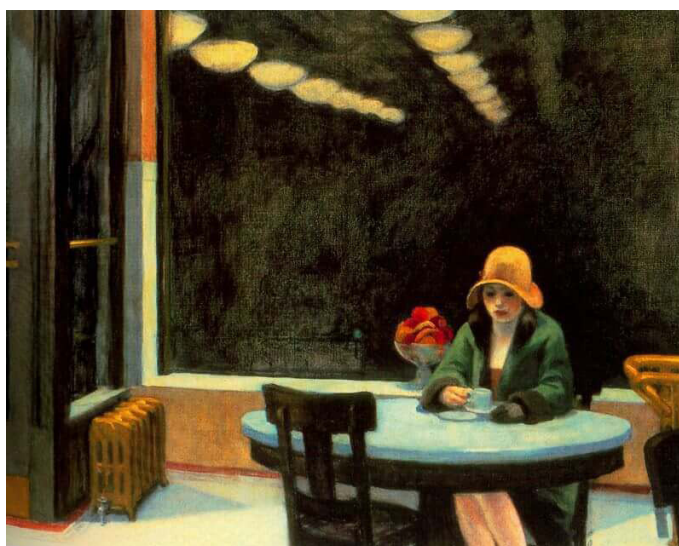
1 J. Stasiak-Harabin, *Samotność w wielkim mieście. Edward Hopper*, „Nieżła Sztuka”, <https://niezlasztuka.net/o-sztuce/samotnosc-w-wielkim-miescie-edward-hopper/> [dostęp: 15.03.2021]; też, *O mistrzu malarskiej izolacji, czyli dziś wszyscy jesteśmy jak z obrazów Edwarda Hoppera*, „Minerva”, <https://www.laminerva.pl/2020/03/hopper-mistrz-malarskiej-izolacji.html> [dostęp: 15.03.2021].

2 Por. F. Lipiński, *Widzące obrazy. Motyw postaci w twórczości Edwarda Hoppera*, Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2007, s. 151–191, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/11114/1/04_Filip_Lipi%C5%84ski_Widz%C4%85ce_obrazy_151-194.pdf [dostęp: 26.03.2021].

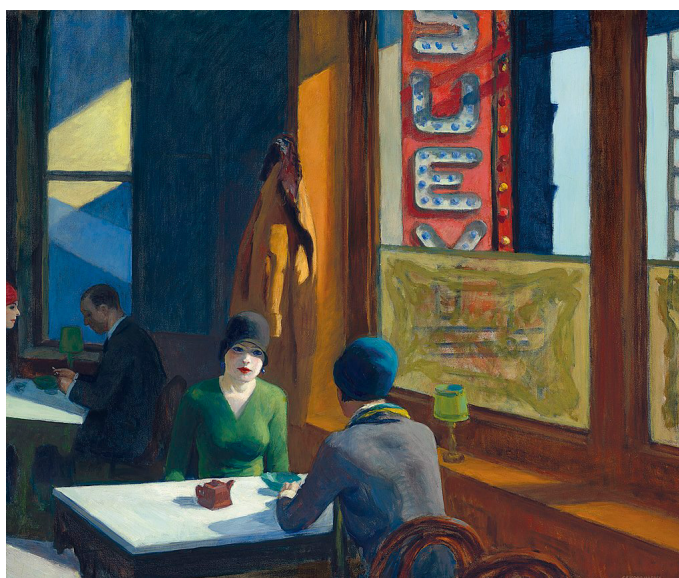
3 T. Slater, *Fear of the city 1882–1967: Edward Hopper and the discourse of anti-urbanism*, „Social & Cultural Geography”, Vol. 3, 2002, No. 2, p. 140–143, <https://www.geos.ed.ac.uk/~tslater/assets/Hopper.pdf> [dostęp: 27.03.2021].

TOM 2 (2021), NR 1

przestrzeń. Wypełnia ją ta sama cisza, niczym dźwięki brzęczących sprzętów w opuszczonej kuchni – słyszymy je, ale w rzeczywistości tylko wzmacniają poczucie odseparowania od faktycznych objawów życia. Kobieta wydaje się jednocześnie spokojna i spięta, skrepowana, jakby czuła, że to nie jest miejsce przeznaczone dla niej. Jakby znalazła się na przyjęciu, na które nie była zaproszona.



Il. 2. E. Hopper, *Automat*, 1927, <https://www.anodine.org/pl/zapiski/sztuka/sztuki-wizualne/malarstwo/edward-hopper-2/> [dostęp:20.05.2021]



Il. 3. E. Hopper, *Chop Suey*, 1929, https://pl.wikipedia.org/wiki/Edward_Hopper#/media/Plik:Edward_hopper_chop_suey.jpg [dostęp:20.05.2021]

Nie zawsze jest sama. W kawiarni *Chop Suey* (1929) towarzyszy jej inna młoda kobieta, za jej plecami przy stoliku można dostrzec kolejną parę. W rzeczywistości niczego to nie zmienia, wręcz przeciwnie. Jej samotność jest teraz jeszcze bardziej intensywna, czujemy ją niczym uderzenie. Jej błada, mocno zaznaczona makijażem twarz przyciąga wzrok nieodparcie, wręcz hipnotyzująco. Odwraca uwagę od reszty wnętrza, jakby była jedynym punktem w bezmiarze. Może jej czerwona szminka ma nadać cielesności bohaterce, która czuje się niemal nieobecna? Towarzyszka coś do niej mówi, lecz ta zdaje się nie słyszeć. Słowa ulatują, jakby odbijały się o szklaną ścianę. Światło słońca, wpadające zza zamalowanych do połowy szyb, gładzi ją delikatnie po twarzy, ciepło, pieszczotliwie. Mimo to kobieta nie czuje ani ciepła, ani tej niemej pociechy. Wśród światła, stolików, a nade wszystko wśród ludzi – zapadła się w głąb siebie, wstrzymała oddech, skupiona na bólu zamkniętym w niej samej.

Jonathan Jones w tekście powstałym na początku pandemii napisał: „We choose modern loneliness because we want to be free. But now the art of Hopper poses a tough question: when the freedoms of modern life are removed, what’s left but loneliness?”⁴. Czy jednak rzeczywiście wybieramy tę samotną wolność sami, w imię samodzielności i niezależności? Czy nie jest tak, że zostajemy postawieni przed faktem dokonanym? Wydaje się, że faktyczny wybór zostaje nam w dużej mierze narzucony, pozostawiając tylko iluzję wpływu na nasze relacje ze światem. Przy nadmiarze bodźców i zbyt intensywnym tempie – nie zdążamy się zakorzenić, w pełni odczuć i przyjąć tego, kim jesteśmy.

Obrazy Hoppera wypełnia ogromny, melancholijny bezruch. Gest zastygł, na mgnienie zatrzymał się czas. Za chwilę wszystko ruszy do przodu, lecz przez ten krótki moment przestajemy udawać. Towarzyski pośpiech, uładzone uśmiechy i prowadzona konwersacja urywają się, by pozwolić na chwilę dojść do głosu tym emocjom, które tak łatwo zepchnąć w głąb. Jego dzieła wbrew pozorom są nimi przesycone, drżą od wewnętrznego napięcia. Cisza w nich panująca jest niemal namacalna, brzemienna, jakby w oczekiwaniu. Fascynujące jest pytanie o cel oczekiwania. Czy bohaterowie, a wraz z nimi my sami, mają nadzieję, że kiedykolwiek coś się zmieni? Czy może chcielibyśmy już móc zaakceptować tę pustkę, pogodzić się z nią i wyzbyć się złudzeń za cenę wewnętrznego spokoju?

Izolacja destrukcyjna

Dwa pozostałe aspekty zamknięcia ściśle wiążą się z jego fizycznością i najsilniej odnoszą się do specyficznej sytuacji ostatniego roku. Przestrzeń zewnętrzna, pozadomowa stała się czymś szczególnym – docenianym, niemal luksusowym, ale także będącym źródłem nieuchwytnego zagrożenia. Latem ubiegłego roku (2020) Muzeum Narodowe w Poznaniu zorganizowało wystawę plakatów

4 J. Jones, „We are all Edward Hopper paintings now”: is he the artist of the coronavirus age?, <https://www.theguardian.com/artanddesign/2020/mar/27/we-are-all-edward-hopper-paintings-now-artist-coronavirus-age> [dostęp: 30.03.2021].

Michela Quareza⁵. Jego prace, poświęcone w znakomitej większości imprezom plenerowym oraz relacjom społecznym, powiązane są silnie – zwłaszcza te dotyczące pierwszego zagadnienia – z odnośną grupą mieszkańców Saint-Denis pod Paryżem. Kluczowe jest w nich odwołanie do wspólnoty i jej funkcjonowania. W plakatach informujących o wydarzeniach lokalnych ukazana w nich przestrzeń spaja, zaprasza do bycia razem. Jednocześnie jest stosunkowo ograniczona – do miasta, dzielnicy, obszaru określonego, dostępnego, ale i oswojonego. Zawarte w projektach barwy, formy i ludyczna, pogodna symbolika tworzą świat przyjazny, otwarty, integrujący. Jego istotą jest tworzenie więzi. Zachęca do kontaktu z własnym otoczeniem, z ludźmi, ale również z miejscem. Ono ich definiuje, wnosi element do budowy własnej tożsamości.

Kilkanaście miesięcy obostrzeń zmieniło naszą percepcję. Niezwykłe zjawisko dotknęło „świętujące” plakaty Quereza. W obliczu aktualnej sytuacji wydają się nagle jednocześnie obce, anachroniczne i niemal ekskluzywne w swej tematyce. Oglądamy je z nostalgią, tęsknotą, rozrzewnieniem, jakby pochodziły z innego świata. Ostatnie aspekty zamknięcia odnoszą się do trudności w akceptacji tego stanu. Znamienne są reakcje społeczeństwa na pierwsze wprowadzenie ograniczeń, a także zmiany w ich postrzeganiu w tym kontekście. Równolegle rozwijają się bowiem dwie postawy, niekiedy w różnym czasie przenikając lub wymieniając się wzajemnie. Pierwsza wypływa z destrukcyjnego działania izolacji. Przytłoczenie narzuconymi warunkami potrafi zgasić zapał do działania, codzienną radość. To aspekt zamknięcia, który fizycznie przecina więzi ze światem zewnętrznym, tworząc barierę trudną do pokonania. Druga postawa wiąże się natomiast z działaniem odwrotnym. Zamknięcie w swoim gronie, nierzadko w czterech ścianach, zmieniło nie tylko postrzeganie przestrzeni zewnętrznej, ale i domowej. Zmusiło do konfrontacji z obrazem samych siebie. Paradoksalnie jednak przymus ten w wielu przypadkach okazał się konstruktywnym impulsem, stymulującym do poszukiwań i działań alternatywnych.

Izolacja, związana z pobytem w więzieniu, chorobą czy innymi czynnikami kształtującymi życie, jest wymagającym bodźcem. Rezonowała w sztuce czasów totalitaryzmu, w dziełach twórców odrzuconych czy niepełnosprawnych – Egona Schielego, Fridy Kahlo, Edwarda Muncha, Ernsta Ludwiga Kirchnera, Ludwiga Heckla, Agnes Martin, Tehching Hsieha, Gülsün Karamustafy, Yayoi Kusamy i wielu innych.

Początek walki z pandemią niemal natychmiast znalazł swoje odzwierciedlenie w sztuce. Pojawiły się liczne projekty, strony, portale poświęcone sztuce tworzonej w czasie izolacji oraz ukazującej jej wpływ na twórcę i odbiorcę. Brytyjskie muzeum Tate zareagowało, zbierając i ukazując inspiracje izolacją na przestrzeni wieków⁶, „Document Journal” zapoczątkował serię *Art from Isolation*,

5 *Michel Querez. Plakaty*, wystawa w Muzeum Narodowym w Poznaniu, 7.06.–30.08.2020, https://mnp.art.pl/wydarzenia_i_wystawy/michel-quarez-plakaty/ [dostęp: 20.03.2021].

6 *Making art in isolation*, <https://www.tate.org.uk/art/talking-point/making-art-isolation> [dostęp: 15.03.2021].

prezentując twórczość współczesnych artystów, stanowiącą odpowiedź na bieżącą sytuację⁷, magazyny i czasopisma zaczęły publikować zestawienia dostępnych wydarzeń artystycznych online⁸, a muzea i galerie na całym świecie otworzyły swoje wirtualne podwoje. Caroline Campbell, dyrektorka National Gallery w Londynie, porównała działania instytucji do tych w czasie II wojny światowej, wskazując je jako inspirację⁹. Zagadnieniem sztuki i społeczeństwa w czasie pandemii zajęli się także naukowcy z różnych dziedzin¹⁰.

Oczywistą i bardzo osobistą odpowiedzią artystyczną są dzieła ukazujące samotność, zagubienie, pustkę. Rashid Johnson w serii prac *Anxious Red Drawings*, ukazujących rytmiczne, niespokojne pulsowanie czerwonych plam, wyraża dramatyzm i niestabilność tego okresu¹¹. W jego rysunkach indywidualność emocji poszczególnych osób łączy się z wszechobecnością zjawiska zagubienia i dezorientacji.

Ksenofobia, nietolerancja, a nade wszystko obojętność wyziera z prac Matsuyamy Miyabi, obserwującej początki epidemii w Chinach. Jej seria *Wandering Ghosts* zapełniona jest eterycznymi postaciami kobiecymi o pustych oczach i widmowych ciałach¹². Wbrew ich niesamowitości i martwocie, to z nimi się utożsamiamy. W świecie przesyconym niechęcią do innych, wyobcowaniem i nieufnością, jesteśmy tacy jak one. Półżywi, zatracający się w rzeczywistości odkrywanej na nowo, lecz rozczarowującej i przynoszącej lęk. Autorka obserwuje otoczenie wraz z nami, wychodząc mentalnie z ciała jako „wędrujący duch”, patrzy z dystansem na przestrzeń, która niespodziewanie stała się zbyt ciasna, by pomieścić całą ludzką różnorodność.

W krótkich kreskówkowych komentarzach Emily Bernstein opowiada o wypaleniu i braku motywacji w obliczu odizolowania od codziennego grona przyjaciół i współpracowników. Lokatorzy jej rysunkowych domów, pozamykani w swoich mieszkaniach, próbują nawiązać namiastki relacji, bazując na szczątkowych, jednostronnych więziach. Sama walczy ze zniechęceniem, złością, zagubieniem, troską i znudzeniem. Wyzwania, stawiane przed nią przez rzeczywistość i jej własne oczekiwania,

7 L. Blum, *Art from Isolation: 11 Illustrators visualize our new dystopian reality*, „Document Journal”, 4.05.2020, <https://www.documentjournal.com/2020/05/art-from-isolation-11-illustrators-visualize-our-new-dystopian-reality/> [dostęp: 30.03.2021]; por. L. Buck, *Coronavirus lockdown creativity continues with Grayson Perry's art club and the isolation art school*, „The Art Newspaper”, 17.04.2020, <https://www.theartnewspaper.com/blog/coronavirus-lockdown-creativity-continues-with-grayson-perry-s-art-club-and-the-isolation-art-school> [dostęp: 5.04.2021].

8 *Art of isolation*, „Chrom-Art Magazine”, <https://www.chromart.org/the-art-of-isolation/> [dostęp: 15.03.2021].

9 M. Johnson, *The art of isolation: we speak to the artists and galleries finding ways to bring great works into our homes*, „Tempus Magazine”, 12.06.2020, <https://tempusmagazine.co.uk/news/the-art-of-isolation-we-speak-to-the-artists-and-galleries-finding-ways-to-bring-great-works-into-our-homes> [dostęp: 3.04.2021].

10 E. Marandet, H. Barratt, A. Fotopoulou, *Sztuka w izolacji – artystyczne odpowiedzi na COVID-19*, „The Polyphony”, <https://thepolyphony.org/2020/06/16/art-in-isolation-artistic-responses-to-covid-19/> [dostęp: 20.03.2021].

11 <https://www.vip-hauserwirth.com/online-exhibitions/rashid-johnson-untitled-anxious-red-drawings/> [dostęp: 5.03.2021].

12 J. Mayal Khanna, *How the global art world is responding to the COVID-19 lockdown*, „Architectural Digest”, 11.04.2020, <https://www.architecturaldigest.in/content/how-the-global-art-world-is-responding-to-the-covid-19-pandemic/> [dostęp: 7.03.2021]; Por. prace na: <https://matsuyamamiyabi.tumblr.com/post/183470901883/%E5%AD%A4%E9%AD%82the-wandering-ghost-2-follow-me-on-instagram> [dostęp: 7.03.2021].

przerastają jej siły¹³. Z zaskoczeniem wyznaje: „I never knew an introvert could have these kinds of feelings!”¹⁴.

Bardzo trafny w swoich spostrzeżeniach jest projekt Krzysztofa Ślachciaka, ukazujący człowieka zamkniętego w bańce własnej izolacji, pragnącego jednocześnie pozostać w kontakcie z innymi. Seria *Światy odseparowane. Wspólnota w Nowym świecie* ukazuje prace, będące połączeniem fotografii i grafiki. Zwraca uwagę na specyficzną jednokierunkowość relacji, pozorną i wybiórczość własnego wizerunku prezentowanego światu. „Spojrzenie prosto w oczy zyskało nową siłę i znaczenie. W końcu podczas wideorozmowy można spojrzeć na monitor bądź do kamery, jednak nigdy jednocześnie” – zauważył autor i są to słowa, nad którymi warto się zatrzymać¹⁵. Wchodząc w interakcje za pośrednictwem internetu, jedyne często kanału łączącego nas i naszych rozmówców, kreujemy swój obraz znacznie bardziej świadomie, niż miałyby to miejsce w relacji bezpośredniej. Do nas zresztą także dociera wizerunek wysoce przetworzony. Potrzeba wyjścia z rzeczywistego zamknięcia skłania do korzystania z iluzorycznego otwarcia, niestety jego autentyczność jest wątpliwa, a przynajmniej niepełna. Prezentowane działania i emocje zredukowane są do wycinków rzeczywistości, trudnych do weryfikacji wobec niemożności przeniesienia tego w strefę fizycznej obecności.



II. 4. K. Ślachciak, *Światy odseparowane*, 2020, zdjęcie dzięki uprzejmości artysty

13 E. Bernstein, *Mario. To ja*, <https://www.emilycbernstein.com/comics#/mario/> [dostęp: 7.04.2021].

14 L. Blum, *Art from Isolation...*, dz. cyt.

15 K. Ślachciak, *Światy odseparowane. Wspólnota w Nowym świecie*, https://impurephotography.eu/world-s-separated?fbclid=IwAR1InTHz_UWCLZ26L19MzmUyvC7ULm-zlOsi0fjMWHwK-B8eLA35_JV2Q5E [dostęp: 5.04.2021].

Izolacja stymulująca

Obserwacje mediów i rynku sztuki oraz wyniki badań w ostatnim okresie jasno pokazują silną mobilizację także wielu grup społecznych, pierwotnie niezorganizowanych. Media społecznościowe tętnią od inicjatyw oddolnych, grup wsparcia, działań mających aktywizować, inspirować i łączyć poprzez sztukę. Przykładowo facebookowa grupa Kultura w kwarantannie liczyła na dzień 7 kwietnia 2021 ponad 96,6 tys. członków, zaś na Instagramie zanotowano już 46,7 tys. postów z hasztagiem *#artinisolation*, podczas gdy 10 miesięcy wcześniej (6 maja 2020) było to 16 tys.¹⁶ Zagadnienie izolacji jest wciąż tak samo aktualne, chociaż z każdym miesiącem i kolejnymi falami wirusa zmienia się nastawienie społeczne, od początku zresztą niejednorodne.

Powyższe reakcje wskazują na ostatni, czwarty aspekt zamknięcia, który łączy się – pozornie paradoksalnie – z procesem otwarcia się. Każde, także przymusowe, odcięcie od dotychczasowego rytmu życia zmusza do konfrontacji z samym sobą. Już samo to jest niezwykle cenne, tym bardziej zaś, gdy wpływa na podniesienie samoświadomości. Zdani na siebie w stopniu dotąd nieznanym, mamy szansę zredefiniować swoje personalne mity. Dramatyzm sytuacji motywuje do znalezienia alternatywnych rozwiązań w odniesieniu do własnego życia, codzienności, oczekiwań. Już na początku pandemicznej izolacji pojawiły się głosy wskazujące na drzemiący w niej potencjał. Nie umniejszając traumatyczności odosobnienia i jego konsekwencji, Olga Tokarczuk w felietonie opublikowanym we „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (1 kwietnia 2020) wypowiedziała na głos myśl, która wyziera z opisanych poszukiwań i działań artystycznych. Zawrotne tempo życia i wymagań stawianych przed człowiekiem nie pozwala mu zastanowić się nad właściwym sensem własnego istnienia, charakterem, kierunkiem swoich decyzji. Nowy stan wyhamowania uświadomił nam, że „nasza gorączkowa ruchliwość zagraża światu. I przywołał to samo pytanie, które rzadko mieliśmy odwagę sobie zadać: Czego właściwie szukamy?”¹⁷. W licznych podsumowaniach roku 2020, zamieszczanych na społecznościowych platformach, zaskakująco często powtarza się stwierdzenie, że – mimo przeciwności i nienormalności – dobry był to rok, w kontekście refleksji nad samym sobą i przewartościowania własnych realiów.

Początkowe przemyślenia niewątpliwie ewoluowały wraz z przedłużającym się czasem zawieszenia. Zmęczenie, frustracja, troska o przetrwanie, tak w kontekście choroby, jak i materialnym, wprowadziły nowe odcienie i głosy. Czy następny rok zakończą podobne autorefleksyjne podsumowania, trudno przewidzieć. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że po częściowej przynajmniej euforii powrotu do samych siebie dalsza destabilizacja będzie męczyła coraz mocniej, wraz z wyczerpywaniem

16 E. Marandet, H. Barratt, A. Fotopoulou, *Sztuka w izolacji...*, dz. cyt.

17 O. Tokarczuk, *Nadejść nowe czasy*, „The Fad”, <https://thefad.pl/aktualnosci/nowe-czasy/?fbclid=IwAR2hg-znUEYdifDE-FVwFXE1vnyO4E5cPtO3MdhkOIVMljoDVIfhPNah2Eww> [dostęp: 2.04.2021].

się możliwości przetrwania kryzysu, przy jednoczesnym utrudnieniu tworzenia trwałej rzeczywistości w nowych, lecz wciąż niedookreślonych warunkach.

Przestrzeń, bezkres i zamknięcie są pojęciami, których konotacje z ludzką egzystencją są liczne i różnorodne. Cztery wyszczególnione wyżej aspekty zamknięcia można z pewnością przekładać na inne sytuacje, nowe płaszczyzny, mnożyć. Wydaje się jednak, że już sam ten podstawowy podział na jego fizyczność i metafizyczność oraz na destrukcyjny i konstruktywny wpływ na człowieka stanowi interesujący fundament do dalszych rozważań. Przestrzeń wewnętrzna jest w omówionych dziełach ukazana poprzez zewnętrzną – to, co pozostaje w duszy i umyśle, zostaje ucieleśnione. Zabieg ten spotykamy wprawdzie w sztuce od jej początku, w tym przypadku jednak przełożenie fizycznej przestrzeni na tę niematerialną jest szczególnie trafne i znaczące. W globalnym odizolowaniu obie zaczynają się przenikać i wiązać ze sobą w sposób nierozzerwalny, rzutując na całość naszego postrzegania siebie, świata i poszczególnych jego elementów, a także zmieniając swoje współoddziaływanie wraz z postępującym zaciskaniem się pandemicznej obręczy.

Bibliografia

- Art of isolation*, „Chrom-Art Magazine”, <https://www.chromart.org/the-art-of-isolation/> [dostęp: 15.03.2021].
- Bernstein E., *Mario. To ja*, <https://www.emilycbernstein.com/comics#/mario/> [dostęp: 7.04.2021].
- Buck L., *Coronavirus lockdown creativity continues with Grayson Perry's art club and the isolation art school*, „The Art Newspaper”, 17.04.2020, <https://www.theartnewspaper.com/blog/coronavirus-lockdown-creativity-continues-with-grayson-perry-s-art-club-and-the-isolation-art-school> [dostęp: 5.04.2021].
- Blum L., *Art From Isolation: 11 Illustrators visualize our new dystopian reality*, „Document Journal”, 4.05.2020, <https://www.documentjournal.com/2020/05/art-from-isolation-11-illustrators-visualize-our-new-dystopian-reality/> [dostęp: 30.03.2021].
- Johnson M., *The art of isolation: we speak to the artists and galleries finding ways to bring great works into our homes*, „Tempus Magazine”, 12.06.2020, <https://tempusmagazine.co.uk/news/the-art-of-isolation-we-speak-to-the-artists-and-galleries-finding-ways-to-bring-great-works-into-our-homes> [dostęp: 3.04.2021].
- Johnson R., *Untitled Anxious Red Drawings*, <https://www.vip-hauserwirth.com/online-exhibitions/rashid-johnson-untitled-anxious-red-drawings/> [dostęp: 5.03.2021].
- Making art in isolation*, <https://www.tate.org.uk/art/talking-point/making-art-isolation> [dostęp: 15.03.2021].
- Marandet E., Barratt H., Fotopoulou A., *Sztuka w izolacji – artystyczne odpowiedzi na COVID-19*, „The Poliphony”, <https://thepolyphony.org/2020/06/16/art-in-isolation-artistic-responses-to-covid-19/> [dostęp: 20.03.2021].
- Jones J., „*We are all Edward Hopper paintings now*”: *is he the artist of the coronavirus age?* 27.03.2020, <https://www.theguardian.com/artanddesign/2020/mar/27/we-are-all-edward-hopper-paintings-now-artist-coronavirus-age> [dostęp: 30.03.2021].
- Lipiński F., *Widzące obrazy. Motyw postaci w twórczości Edwarda Hoppera*, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/11114/1/04_Filip_Lipi%C5%84ski_Widz%C4%85ce_obrazy_151-194.pdf [dostęp: 26.03.2021].
- Mayal Khanna J., *How the global art world is responding to the COVID-19 lockdown*, „Architectural Digest”, 11.04.2020, <https://www.architecturaldigest.in/content/how-the-global-art-world-is-responding-to-the-covid-19-pandemic/> [dostęp: 7.03.2021].
- Michel Querez. Plakaty*, wystawa w Muzeum Narodowym w Poznaniu, 7.06.2020 – 30.08.2020, https://mnp.art.pl/wydarzenia_i_wystawy/michel-querez-plakaty/ [dostęp: 20.03.2021].
- Slater T., *Fear of the city 1882–1967: Edward Hopper and the discourse of anti-urbanism*, „Social & Cultural Geography”, Vol. 3, 2002, No. 2, p. 140–143, <https://www.geos.ed.ac.uk/~t Slater/assets/Hopper.pdf> [dostęp: 27.03.2021].

Stasiek-Harabin J., *Samotność w wielkim mieście. Edward Hopper*, „Nieżła Sztuka”, <https://niezlasztuka.net/o-sztuce/samotnosc-w-wielkim-miescie-edward-hopper/> [dostęp: 15.03.2021].

Stasiek-Harabin J., *O mistrzu malarskiej izolacji, czyli dziś wszyscy jesteśmy jak z obrazów Edwarda Hoppera*, „Minerva”, <https://www.laminerva.pl/2020/03/hopper-mistrz-malarskiej-izolacji.html> [dostęp: 15.03.2021].

Ślachciak K., *Światy odseparowane: wspólnota w Nowym świecie*, https://impurephotography.eu/world-s-separated?fbclid=IwAR1InTHz_UWCLZ26L19MzmUyvC7ULm-zlOsi0fjMWHwK-B8eLA35_JV2Q5E [dostęp: 5.04.2021].

Tokarczuk O., *Nadejdą nowe czasy*, „The Fad”, <https://thefad.pl/aktualnosci/nowe-czasy/?fbclid=IwAR2hg-znUEYdifDEFVwFXE1vnyO4E5cPtO3MdhkOIVMljoDVIfhPNAh2Eww> [2.04.2021].

TOM 2 (2021), NR 1

Utwór udostępniany na licencji [Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe](#)

Artykuł recenzowany

Wydawca: **Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie,
Wydział Architektury Wnętrz**

Redakcja: **prof. dr hab. Beata Gibała-Kapecka, dr Joanna Łapińska**

Opracowanie graficzne: Joanna Łapińska

Czasopismo „inAW Journal – Multidisciplinary Academic Magazine” powstało dzięki dofinansowaniu w ramach projektu „Projektowanie przyszłości – program rozwoju Akademii im. Jana Matejki w Krakowie na lata 2008–2022”